

KURIER POLSKI

Rok V Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sobota, dnia 11 czerwca 1949 r. Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Nr 158
Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Piąty rudowęglowiec otrzyma nazwę s/s „Pstrowski”

Minister Żeglugi zatwierdził nazwę s/s „Pstrowski” dla 5 rudowęglowca, którego montaż w stoczni gdańskiej zbliża się ku końcowi. Uroczystość wodowania statku „Pstrowski” odbędzie się w ramach tegorocznego „Święta Morza” z udziałem delegacji górników i przedstawicieli ministra górnictwa i energetyki.

Pod znakiem solidarności z uchwałami parysko-praskimi Komitety Obrońców Pokoju powstają we wszystkich miastach wojewódzkich

We wszystkich wojewódzkich miastach kraju odbywają się zgromadzenia sprawozdawcze z parysko-praskiego Kongresu Pokoju. Tysiące robotników, pracowników umysłowych, ludzi nauki, sztuki, oświaty i kultury, kobiety i młodzież — zebrani na wiecach wyrażają swą całkowitą solidarność z uchwałami kongresu. Na zgromadzeniach dokonywane są wybory wojewódzkich komitetów obrońców pokoju.

rektor UP prof. dr. Ajdukiewicz. Przemówienie sprawozdawcze wygłosiła uczestniczka Kongresu paryskiego, przewodnicząca zarządu gł. Ligi Kobiet, dr. Sztachelska. Tłumnie przybyli na zebranie mieszkańcy Poznania w skupieniu wysłuchali przemówienia, żywo reagując na słowa prelegentki. Zebrani jednogłośnie wybrali Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju. Długotwałymi oklaskami przyjęto rezolucję zaprojektowaną przez prof. UP dr. Suszko.

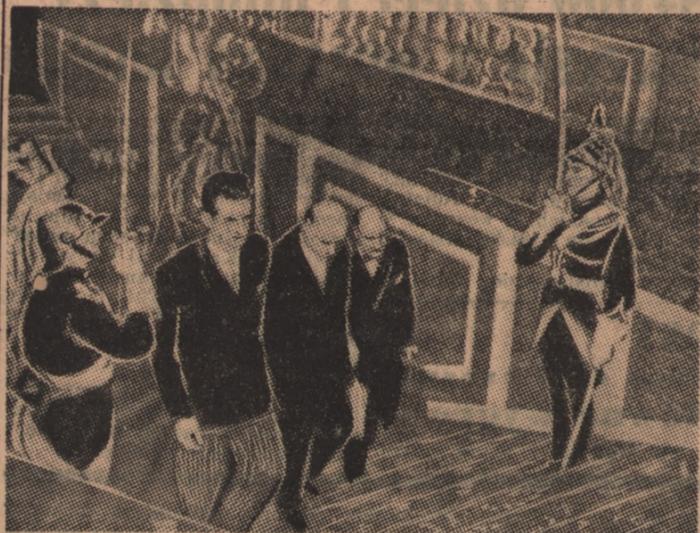
Poznań

Na zebraniu sprawozdawczym, odbytym w Poznaniu, przewodniczył



Z paryskiej konferencji 4 ministrów

Z prawej: delegacja radziecka na konferencję paryską, z min. Wyszyńskim na czele. Poniżej: min. francuski Schuman przybywa do Pałacu Różowego, gdzie obraduje Rada Ministrów Spraw Zagranicznych.



Stan zasiewów bardzo dobry

W DNIU 9 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja prasowa, na której dyr. dep. produkcji rolnej inż. Pałak omówił przebieg tegorocznych wiosennych zasiewów. Na konferencji obecny był minister rolnictwa Jan Dąb-Kociol. Jeżeli chodzi o ogólną ocenę zasiewów, to stan ich jest lepszy niż w roku ubiegłym. Szczególnie dobrze zapowiadają się: rzepak ozimy i ziemniaki.

Stosunkowo późne rozpoczęcie siewów wiosennych nie wpłynęło ujemnie na realizację planu i w wyniku wyjątkowej pracy chłopów i robotników rolnych, do dnia 31 maja zaplanowany areał zbóż, ziemniaków,

Bezprawne w trzymanie ograniczeń

Jak donosi z Norymbergi agencja ADN, przemysł północno-bawarski — mimo formalnego zniesienia w Niemczech ograniczeń transportowych, nie może dotychczas odnowić dawnych kontaktów ekonomicznych z Saksonią i Turynią. Przedstawiciele kół przemysłowych stwierdzają, że jest to następstwem stanowiska bawarskiego ministerstwa gospodarki, które odmawia zatwierdzenia wszelkich transakcji międzystrzefowych ze sferą radziecką.

„Demokracja” po anglosasku Wielki skandal w Niemczech zachodnich

„Nowoje Wremia” donosi, że od pewnego czasu wśród ludności Niemiec zachodnich rozpowszechniana jest książka b. hitlerowskiego generała Haldera, szefa sztabu generalnego, zatytułowana: „Hitler — wódz naczelny”. Na karcie tytułowej książki figuruje portret fuhrera. Halder nie zarzuca bynajmniej Hitlerowi, że wywołał krwawą wojnę, lecz pisze jedynie z żalem, że wojna została przegrana na skutek „omyłek”.

Ponadto w Niemczech zachodnich kolportowane jest pismo „Der Weg”, wydawane w Argentynie przez osoby, które należały do najbliższego otoczenia Hitlera. Wśród współpracowników pisma znajdują się m. in. — pułk. SS Otto Skorzeny i osobista lotniczka

fuhrera Hanna Reitsch. Redakcja pisma „Der Weg” oświadczyła w programowym artykule, że jego współpracownicy „postępują w myśl rozkazu niemieckiego dowództwa naczelnego, które nawoływało do stawiania oporu wrogiemu również po zakończeniu wojny”. Zgodnie z tym rozkazem pismo na wszystkie sposoby wychwala militarystyczne Niemiec oraz działalność bandytów hitlerowskich.

Skandal wywołany kolportowaniem tego pisma był tak wielki, że władze anglosaskie zmuszone były złożyć oświadczenie w celu uspokojenia opinii publicznej, podając, że w Bizonii rozpowszechnia się „zaledwie” 1,000 egzemplarzy tego pisma.

Szykany władz USA wobec „Sobieskiego”

Transatlantyk polski „Sobieski”, który 7 czerwca przybył do Nowego Jorku powitany został podobnie jak „Batory” przez wzmocnione oddziały straży granicznej, urzędników imigracyjnych i agentów urzędu śledczego. Pasażerowie „Sobieskiego” poddani zostali dokładnemu badaniu dokumentów. Z 447 pasażerów „Sobieskiego” władze amerykańskie zatrzymały i osadziły na wyspie Ellis — 26, twierdząc, że paszporty ich nie są w porządku. Na wyspie Ellis przebywa w dalszym ciągu 24 pasażerów przybyłych na pokładzie „Batorego” i zatrzymanych przez władze imigracyjne dla „sprawdzenia dokumentów”.

Łódź

Na wielkim zgromadzeniu sprawozdawczym w Łodzi referaty sprawozdawcze wygłosili: przewodniczący zarządu głównego ZMP Janusz Zarzycki, prof. UE dr. Chajasiński i przewodnicząca pracy z PZPW nr 3 Bronisława Borecka.

Bydgoszcz

W sali obrad WRN w Bydgoszczy odbyło się zebranie wojewódzkiego organizacyjnego Komitetu Obrońców Pokoju w rozszerzonym składzie. W czasie obrad major Malinowski poinformował zebranych o mającym się odbyć w dniu 11 bm. w sali OKZZ wielkim wiecu z udziałem szerokiego rzesz społeczeństwa. W dalszym ciągu zebrania omówiono skład prezydium wiecu oraz zarządu Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju.

Kraków

Olbrymie zgromadzenie, które odbyło się w Krakowie z udziałem 2 tys. osób, zajął rektor akademii górniczo-hutniczej prof. dr. Walery Goetel. Po powołaniu prezydium zabrał głos dr. Andrzej Wojtkowski, profesor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, uczestnik Kongresu Pokoju w Paryżu.

Przemawiający z kolei znany literat Wojciech Zukrowski powiedział m. in.: „Podlegacze wojenni przekonali się, że trudno im będzie znaleźć takich, którzy w imię ich interesów chcieliby przelewać swoją krew. Wszyscy ludzie mijający pokój są gotowi wydrzeć broń podlegaczom wojennym. Kongres paryski i praski dowiódł, że potrafimy pokój wywalczyć”.

Szczecin

Liczne zgromadzone na wiecu w Szczecinie powitał w imieniu polskiego komitetu obrońców pokoju prof. Akademii Lekarskiej dr. Stankiewicz.

Uczestnik kongresu w Paryżu, były górnik polski we Francji, Trojanowski, w obszernym referacie dokonał analizy przebiegu obrad, cytaty wygłoszonych przemówień na kongresie nagradzane były przez obecnych na wiecu długo niemiłkającymi oklaskami.

Przewodniczący wiecu literat Jerzy Andrzejewski, odczytał tekst manifestu Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, po czym dokonano wyboru Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której podkreślają swą całkowitą solidarność z uchwałami Kongresu i wzywają wszystkich obywateli woj. szczecińskiego do zacieśnienia szeregów wokół rządu ludowego w dążeniu do zbudowania ustroju sprawiedliwej społeczności, do pogłębienia braterskiej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i krajami demokracji ludowej, do wzmożenia czujności wobec wrogiej działalności reakcji.

Robotnicy polscy na wczasach na Węgrzech

Do Budapesztu przybyła pierwsza grupa robotników polskich, która udaje się na dwutygodniowe wczasy do znanej miejscowości letniskowej Galatotee.

W środę w ramach akcji wymiany udala się do Zakopanego 50 osobowa grupa robotników węgierskich. Na pociągu, który wiozł robotników węgierskich, widniał napis w języku polskim: „Niech żyje nierozdzielna jedność wyzwolonych ludów Węgier i Polski!”. Pociąg zdobył portrety prezydenta Bieruta i wicepremiera Rakosi'ego.

Przemówienie Bevina na Kongresie Partii Pracy

Na kongresie brytyjskiej Partii Pracy wygłosił przemówienie min. spraw zagr. Bevin, który dla wzięcia udziału w Kongresie przelał swój pobyt na konferencji ministrów spraw zagr. w Paryżu. Przemówienie Bevina było bardzo powściągliwe. Nie zdradzał on żadnych planów na przyszłość, poświęcił natomiast swe wywody temu, co określił jako „dorobek rządu w dziedzinie polityki zagranicznej”.

Mówca opisywał wszystkie fazy budowania bloku zachodniego oraz wychwalal rzekome dobrodziejstwa paktu atlantyckiego. Co się tyczy konferencji paryskiej, to mówca uchylił się od komentarzy lub od konkretnych przewidywań. Następnie Bevin poruszył sprawę Grecji, występując w myśl znanej już tezy rządu USA i rządu W. Brytanii, jako rzecznik rządu ateńskiego.

W sprawie Chin Bevin zapewnił o niechęci ingerowania w chińskie sprawy wewnętrzne i wyraził gotowość „handlowania z Chinami”. Mam nadzieję — powiedział Bevin, — że w Chinach nastąpi okres pokoju.

Następnie Bevin wystąpił jako he-rold „współpracy całej socjal-demokracji zachodu”. Co do Austrii mówca wyraził zdanie, że rozwiązanie problemu austriackiego „uległo zahamowaniu z powodu sprawy własności pomieńskiej”. O światowej akcji w obronie pokoju Bevin odzywał się krytycznie, nie zdołał jednak wysunąć żadnych rzeczowych argumentów, które osłabiałby doniosłość tej akcji.

Ofensywa w Chinach wznowiona

Agencja Reutersa donosi, że formacje chińskiej armii ludowej pod dowództwem generała Lin, wznowiły po 10 dniowej przerwie ofensywę wzdłuż linii kolejowej Hankou — Kanton. Według informacji agencji, oddziały armii ludowej dotarły już do prowincji Hunan.

Polityka Partii Pracy w ogniu ostrej krytyki

NA ŻADNEJ z dotychczasowych sesji kongresu brytyjskiej Partii Pracy nie było tak ostrej krytyki polityki rządowej jak podczas środowego posiedzenia porannego. Krytykowane zwłaszcza kunktatorstwo rządu w dziedzinie nacjonalizacji i jego antyrobotniczą politykę. Silnym echem odbiły się w dyskusji aktualne zagadnienia, związane z ciężką sytuacją mas pracujących, strajkami i niepewnymi widokami na przyszłość. Krytyka ta rozwinęła się właśnie w chwili, gdy kongres przystąpił do swego głównego zadania: dyskusji nad programem wyborczym Partii Pracy.

Program ten zawarty jest w broszurze pod szumnym tytułem: „Świat pracy wierzy w Wielką Brytanię”. Z góry wiadomo, że władze partyjne i rząd wezmą pod uwagę jedynie „sugestie wysunięte przez kongres”, tzn. przez większość alegalną wskazówkom kierownictwa. Rezolucje krytykujące program zostały pod presją władz partyjnych wycofane.

Najmocniejszym ze wszystkich przemówień w dyskusji było wystąpienie delegata z Nottingham — Shaw'a. Oświadczył on, że program wyborczy przedstawiony obecnemu kongresowi jest jednym z najbardziej niesocjalistycznych i mglistych dokumentów, jakie kiedykolwiek wyprodukowała Partia Pracy. Nawiązując do oświadczenia Crippsa, że „jednym z największych niebezpieczeństw grozących Anglii jest krach kapitalistyczny”, mówca podkreśla, że już samo to wykazuje jak daleko Partia Pracy odeszła od socjalizmu. Protestuje on ostro przeciwko oświadczeniu Bevana, który w ub. niedzielę powiedział na wiecu w Blackpool, że „robotnicy brytyjscy nie posiadają odpowiedniego poziomu moralnego nato, aby otrzymywać większe płace”. „Oddajcie robotnikom pełną kontrolę nad upaństwowionym przemysłem” — oświadczył w zakończeniu Shaw wśród ogólnych oklasków.

Skandal w prasie amerykańskiej

51 redaktorów i wydawców na żoździe partii republikańskiej

Dwa znane dzienniki amerykańskie „Chicago Daily News” i „Post Dispatch” opublikowały serię artykułów, które wywołały skandal w Stanach Zjednoczonych. W artykułach tych korespondenci wyżej wspomnianych dzienników podali szereg niezdemontowanych danych, świadczących, że redaktorzy i wydawcy 51 dzienników otrzymywali systematycznie łapówki od byłego gubernatora stanu Illinois Greena za popieranie jego reakcyjnej polityki w okresie sprawowania władzy przez partię republikańską.

których potraktowano jako kół ofiarnych, udzielono dymisji.

Żona Eislera w dalszym ciągu uwięziona

Sędzia federalny w Nowym Jorku odmówił zwolnienia za kaucją żony Gerharda Eislera, uwięzionej na wyspie Ellis do czasu formalnego wydania przez ministra sprawiedliwości Clarka rozkazu deportowania jej.

Pismo Shaw'a do Komitetu Puszkinińskiego

Znakomity pisarz angielski Bernard Shaw, zaproszony przez komitet obchodu 150 rocznicy urodzin Puszkina na uroczystości jubileuszowe do Moskwy nadesłał na imię komitetu następującej list:

„Spotkał mnie wielki zaszczyt i jestem wdzięczny za zaproszenie. Żałuję jednak bardzo, iż wiek mój (93 lata) nie pozwala mi na powtórzenie mej wizyty z roku 1931 do Moskwy — wizyty, która pozostawiła najpiękniejsze ze wszystkich innych i najdroższe wspomnienia. Duchem ZSRR interesuje się więcej, aniżeli jakimkolwiek innym państwem na świecie, włączając mój własny kraj.

Przemówienie Shaw'a uważane jest za zapowiedź wzmocnienia walki o prawa robotnicze przez tę część brytyjskiego ruchu robotniczego, która opiera się presji pravicowych przywódców związkowych.

Ambasador Kirk udał się do Moskwy

Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Alan Kirk odleciał z lotniska La Guardia do Londynu w drodze do stolicy ZSRR. Oświadczył on dziennikarzom, że zapatruje się optymistycznie na możliwości poprawy stosunków amerykańsko-radzieckich. Przed wyjazdem ambasador Kirk odwiedził generała Smitha, jak również złożył wizytę ambasadorowi radzieckiemu w Waszyngtonie Paniuszkinowi.

Z procesu kolaborantów prasowych

KRAKÓW. Drugi dzień procesu służalców hitlerowskiego okupanta uwypuklił antynarodową i antydemokratyczną postawę grupy kolaborantów, na której czele stali Skiwski i Burdecki, a której członkami byli m. in.: Maak, Paliwoda-Matiolański i Smółka.

Zeznania świadków udowodniły niezbicie, iż ludzie ci, którzy w okresie międzywojennym apoteozowali, tak jak Skiwski i Burdecki, faszyzm, w okresie okupacji zgłosili się ochotniczo do współpracy z Niemcami. Ta linia polityczna doprowadziła do tego, że oskarżeni woleli raczej zrezygnować z niepodległości Polski, niż widzieć wolność i niepodległość przyniesioną przez Armię Radziecką.

Autorzy artykułów oświadcza, iż redaktorzy 51 dzienników, o których mowa wyżej otrzymali w tym czasie od władz stanu Illinois około 480 tys. dolarów. Wiadomo, że przekupowanie gazet w USA nie jest bynajmniej rzeczą nową, ale ten jaskrawy wypadek masowego przekupstwa w celach politycznych wywołał głębokie oburzenie.

Dziennik „Labor” organ 15 związków zawodowych kolejarzy stwierdził, że chodzi o to, iż „organizacja polityczna zakupuje poparcie całej armii redaktorów, placąc im ze środków podatników”.

Ażby nawet przekupstwu nadąć niby „legalny charakter”, Green wpisywał nazwiska redaktorów na listy pracowników administracji stanowej i płacił im systematycznie pensje. Tak więc niektórzy redaktorzy uchodzili formalnie za kancelistów, inni — za urzędników do specjalnych poruczeń inni znów — za inspektorów itd., w rzeczywistości jednak nie wykonywali żadnej pracy.

Jeden z przekupionych redaktorów na pytanie co robił za otrzymywaną pensję oświadczył: „Praca była łatwa, ale wole nie mówić, na czym ona polegała”.

Należy zaznaczyć, że Green jest jednym z najwybitniejszych działaczy partii republikańskiej USA, która miała nawet wystawić jego kandydaturę na stanowisko wiceprezydenta przed ostatnimi wyborami.

Wykrycie tej skandalicznej afery nie miało jednak żadnych konsekwencji, albowiem rzuciła ona cień na zbyt znane nazwiska o pozostawała w związku ze zbyt „delikatnym” zagadnieniem.

Wszystko skończyło się na tym, że spośród 51 redaktorów trzem redaktorom jakiegoś dzienniczka,

CZAS ODNOWIĆ LOS!

Ciągnięcie II klasy 56 Loterii rozpoczyna się 17 czerwca. Rozlosowane będą: cztery główne wygrane po 1.000.000 zł. każda i wiele innych

1857

Dalszy ciąg dyskusji nad sprawą Berlina

na paryskiej konferencji 4 ministrów

Środowemu posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych, które trwało 4 i pół godziny przewodniczył min. Wyszyński. Jako pierwszy zabrał głos radziecki minister spraw zagranicznych, odpowiadając na przemówienia przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji i uzasadniając jeszcze raz propozycje radzieckie w kwestii berlińskiej.

Następnie przemawiali Acheson, Schuman oraz lord Henderson, który zastępował Bevina. Brytyjski minister spraw zagra-

nicznych opuścił chwilowo Paryż, udając się na kongres Partii Pracy.

Pod koniec środowego posiedzenia min. Acheson złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że rokowania czterech komendantów Berlina napotykają na trudności. W tym stanie rzeczy min. Acheson zaproponował, aby na czwartkowym posiedzeniu omówiono sprawę instrukcji dla komendantów Berlina, z tym, że rokowania ich mają być zakończone do poniedziałku 13 bm.

184 000 dzieci i młodzieży skorzysta z wczasów letnich

Tegoroczna akcja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży będzie dalszym krokiem na drodze ku udostępnieniu wczasów szerszemu rzeszom dzieci robotniczych i chłopskich. Z wczasów w b. r. skorzysta 184.000 dzieci i młodzieży.

Przy Ministerstwie Oświaty

powstała Komisja do Spraw Wczasów dla Dzieci i Młodzieży, której zadaniem jest koordynowanie pracy kolonii, półkolonii i obozów letnich. W skład komisji, oprócz przedstawicieli administracji szkolnej, wchodzi przedstawiciele: Kancelarii Rady Państwa, zainteresowanych ministerstw, CRZZ, ZSChL, Komendy Główny SP oraz Komitetu Koordynacyjnego Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Analogiczne komisje powstały przy kuratoriach okręgów szkolnych, inspektoratach szkolnych i komitetach rodzicielskich.

Skandal w maskaradzie

Powieść satyryczno-humorystyczna — 24 ozyll jak to przed wojną bywało...

Nie ma rzeczy, która by się nie skończyła. Podkarminiony i nakłuty zastrzykami Teofil po tygodniu mógł się podnieść z łóżka i zarządził zwołanie konferencji swych najwyższych rangą podkomendnych. Zaproszenie więc dostali panowie Pocięzko, Barkowski i Miłobubski. Jako teren zebrania wyznaczone zostało prywatne mieszkanie Mańdziorków. Była to inicjatywa pani Lili, która chciała wpłynąć uspakajająco na męża i... spotkać się z mecenasem. Wy tłumaczyła mężowi, że adwokat rano miewająco dużo zajęcia w sądzie i że sam nie wygląda dostatecznie dobrze, aby się zaraz pokazywał swemu personelowi.

Przed piątą po południu, na którą to godzinę konferencja została wyznaczona, Mańdziorek zaszedł do salonu i ku swojemu zdziwieniu został swą ślubną połowę zajęta przygotowywaniem kawy na pięć osób. Zdziwił się niepomiernie, ponieważ nic mu o żadnych gościach nie było wiadomym, a częstowanie „personalu” — jak to wymawiał pan Teofil — nie należało do zwyczajów godnych firmy „Sanopol”.

Pani Lili ze swej strony udała wielkie zdziwienie. — Mój drogi, nic nie czytasz i dlatego nie znasz zwyczajów high life. Konferencje dyrektorów wielkiej stalowni amerykańskiej Carnegie'ego odbywają się zawsze w czasie południowego lunchu. Nie jesteśmy byle jaką żółotą, aby naszych głównych współpracowników trzymać u nas w domu przy pustym stole.

Mańdziorek pokręcił głową. Domyślił się, że żona chce wziąć udział w naradach, co mu się absolutnie nie po-

dobało. Nie zaprotestował jednak głośno, ponieważ zdawał sobie aż nadto dobrze sprawę, że tyle to pomoże, co jego własny „Piegosan” na piegi.

Panowie Pocięzko i Barkowski zjawili się z piątym uderzeniem zegara. Dopuszczeni do łaski ucałowania rączek pani Lili i widząc zastawę lekko zdębieli, a Pocięzko szturchnął łokciem towarzysza dla podkreślenia ważności momentu. Adwokat tymczasem się spóźnił. Aby zabić czas „armata sprzedaży” zaczęła szefowi pokazywać wielki album z wyoinkami prasowymi. Pani Lili momentalnie zaprotestowała:

— Teofilu, to nie ma żadnego sensu. Masz osłabione serce i powinienes uniknąć każdego zdenerwowania, tym bardziej tak zbędnego. I bez czytania możesz się przeciw domyślać, że nas nie oszczędzają. Wystarczy — w tym miejscu zwrócić się do Pocięzki — że pan, panie prokurencie, wszystkie te oszczerstwa zebrał i, jak widzę, pięknie uporządkował. Będziemy wiedzieli, jak z każdym wydawnictwem postępować. Tymczasem musi nam wystarczyć, że pan sam to wszystko czytał.

W Mańdziorku zakipiła ze złości. „A nie mówiłem — pomyślał. — Będzie się baba ze swoimi trzema grzami wtrącać”. Głośno zaś powiedział:

— Masz rację, Lili. Tego jest nawet za dużo, aby można było dzisiaj wszystko przeczytać. Niech mi pan lepiej powie — zwrócił się do Pocięzki — co pan robił, aby temu przeciwdziałać?

— Panie szefie, robiłem co mogłem. Pozwoliłem sobie wydatkować prawie cały miesięczny budżet przewidziany na reklamę, ale nie wiele dało się wskórać. Prawie nikt nie skorzystał z naszych sprostowań. Przeważa zdanie, że najpierw muszą być znane wyniki śledztwa, które posuwają się złotym krokiem.

W tym miejscu ucharakteryzowany przez p. Lili na Anglika lokaj zaanonsował przybycie mecenasa, który z teką pod pachą wleciał do pokoju jak bomba i onie miał niemo na widok prezydującej przy stole pani Lili.

— Nareszcie — wykrzyknął Teofil. — Dlaczego pan się tak spóźnia?

— Panie dyrektorze, dopiero skończyłem rozmowy z kierownikiem wydziału śledczego i po drodze do państwa zdobyłem coś niesłychanie ważnego, a mianowicie corpus delicti. Mam tego zatrutego karmelka, o który daremnie zabiegała od tygodnia cała nasza ślamazarna policja — dodał z triumfem.

Wszyscy z największym zainteresowaniem zaczęli oglądać cukierek i ze zdziwieniem stwierdzili, że pewnych jego cech nie zdążyli na maskaradzie zauważyć. Karmelek był zawinięty w zwykły papier i zamiast nadruku nosił wyciśnięty zwykłym stemplem kauczukowym napis:

„Sanosan” — bólów pan.

Po odwinięciu okazało się, że karmelek nie wykazywał znamion dobrej fabrykacji i robił wrażenie, jak gdyby zrobionego w domu. Inżynier Borkowski rozciął go nożykiem ostrożnie i oczom wszystkich zebranych okazała się najzwyklejsza marmolada owocowa o przyjemnym wyglądzie i zapachu.

— Co z tym zrobimy? — zapytał się Mańdziorek. — Trzeba będzie oddać do analizy do wydziału śledczego — zaopiniował adwokat.

— Analizę mogę przeprowadzić sam — zgłosił się ochotniczo inżynier. — Będzie przede wszystkim prędeż. Użyję zresztą w tym celu tylko pół cukierka. Drugą połowę można oddać komu innemu, aby nie było żadnej wątpliwości.

— Ślicznie — zawołała pani Lili. — Możemy jednak również dobrze rozmawiać przy kawie. Proszę panów do stołu!

Dalszą rozmowę przerwało ogólne chrupanie doskonałych keksów wedlowskich i ciasteczek. Maksimum troskliwości pani Lili okazywała, jak łąco się domyśleć, mecenasowi, który ze swej strony czuł się więcej niż skrupowany. Mańdziorek jednak zdawał się tego nie zauważać, karmiąc się sam z troskliwością gospodyni, doglądującej opasa przeznaczonego pozornie na śmierć z zajedenia się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LISA z Wybrzeża

Robotnicy Wybrzeża

spisują się coraz dzielniej

W sobotę wielka uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom w przemyśle budowlanym

Gdańsk, w czerwcu. Drogowskazami, jakby punktami orientacyjnymi dla mieszkańców Wybrzeża, są publikowane na placach miast Gdańska-Gdyni, w prasie i poszczególnych zakładach pracy — tablice z wykresami przedterminowych osiągnięć, dokonanych przez robotników i pracowników umysłowych na Wybrzeżu. Realizacje te są tak imponujące w wynikach i mają swoją tak dużą wymowę, że budzą powszechny zachwyt i przekonują do stosowania socjalistycznych metod pracy. Styl pracy, metoda krytyki i samokrytyki, wypełnianie postulatów robotniczych, wszystko to asprawnia wykonanie robót. A jest ich tak wiele. Wszystkie planowo, większość przedterminowo wykonanych. Skrupulatnie notujemy wyczyni naszych sportowców, entuzjastycznie się ich wynikami, faworyzujemy poszczególne drużyny, podziwiamy zwycięskich zawodników i pamiętamy ich nazwiska. Na taką, a nawet większą uwagę zasługują ci, którzy w codziennym trudzie biorą udział w najbardziej szlachetnym i najbardziej emocjonującym wysiłku — w współzawodnictwie pracy. Metą ich jest osiągnąć poza normę, wyrobić, wyprodukować, odbudować, wykończyć, przeladować jak najwięcej, by podnieść gospodarkę państwa, przyczynić się do podniesienia stopy życiowej i ugruntować siły Polski Ludowej. Setki zakładów szczyty się przodownikami pracy, wśród nich wybija się wiele nazwisk, znanych już w całej Polsce. Państwo docenia ten wspaniały wysiłek pracy robotnika — nagradza go hojnie, daje mu możliwość awansu społecznego lub najzaszczytniejszy tytuł przodownika pracy. Tak samo wynagradzany jest cały zakład, czy przedsiębiorstwo pracy państwowej lub spółdzielczej. Dowodem — przyznanie nagrody ogólnopolskiej — „Złotej Kiełki” i oddziałowej nagrody, również „Złotej Kiełki” — robotnikom fizycznym i pracownikom umysłowym Państw. Przedsiębiorstwa Budowlanego Zjedn. Wybrzeża z siedzibą w Sopocie, oraz oddziałowi PPB nr 4 we Wrzeszczu. Dwie te wspaniałe nagrody, ufundowane i przyznane przez Centralny Zarząd PPB w Warszawie przedsiębiorstwu Wybrzeża, które terenem swej działalności obejmuje województwa: gdańskie, szczecińskie i olsztyńskie — za wzrost wydajności pracy, przerobienie sum zaplanowanych i przedterminowego wykonania planu w wielu zleconych robotach w 1948 r., stanowią jeden z wspaniałych sukcesów świata pracy na Wybrzeżu.

Uroczyste wręczenie tych rzadkich, a za tak wielki trud pracy i mozółu nadanych nagród, nastąpi w dniu 11 bm. Uroczystość odbędzie się w Gdańskich Zakładach Naukowych (sala kina „Światowid” w Gdańsku). Wręczenia nagród dokona nac. dyr. Centr. Zarządu PPB inż.-arch. Piasecki. Przewidziane są przemówienia i występy artystyczne. W tak wielkim i niecodziennym świecie robotników budowlanych, z pewnością weźmie udział cały świat pracy Wybrzeża. A trzeba pamiętać, że robotnicy i pracownicy umysłowi PPB Zjedn. Wybrzeża pracują obecnie przy budowie największych gmachów państwowych w Gdańsku (Izba Skarbowa, Centrala Węglowa, BCK, osiedla robotnicze ZOR oraz odbudowa zabytków: Zbrojowni i Wieży Ratusza Prawomiejjskiego, następnie w Gdyni (osiedla ZOR, Dom Żeglarza, Cukroport — magazyny), w Elblągu (osiedla robotnicze ZOR), w Malborku (zamek), w Olsztynie (Urząd Woj., Izba Skarbowa, ZOR), w Czarnej Wodzie (budowa fabryki płyt pilśniowych), w Wejherowie (fabryka cementu), w Tczewie (budowa drogi państw. nr 1), w Orłowie-Kolibkach (roboty ziemne, przy pomocy brygad junaków „SP” nad dalszą budową autostrady Gdańsk — Gdynia oraz szereg prac

budowlanych), w Uście, Darłowie, Łebie i Kołobrzegu. W Zjedn. Wybrzeża w bież. sezonie budowlanym liczba zatrudnionych robotników fizycznych dojdzie do 5.000 osób, a pracowników umysłowych do 500. W związku z coraz większą aktywizacją Szczecina, wrą obecnie prace nad utworzeniem wielkiego Zjedn. Szczecińskiego PPB, niezależnego od Zjedn. Wybrzeża. PPB Zjedn. Wybrzeża szczyty się takimi przodownikami, jak z oddziału nr 2 — murarzem Wacławem

Siwiakiem, który w zespole trójkowym wyrobił 456 proc. normy; pomocnikiem murarskim Serafinem Skulowcem — 456 proc., cieślą Fr. Łangowskim — 545 proc. normy w zespole grupowym, oraz murarzem Tadeuszem Brylakiem — 282 proc. normy (indywidualnie).

W oddziale budowlanym nr 4 we Wrzeszczu: cieśla Roman Matuszewski — 240 proc. normy, murarz Leon Szymański — 173 proc. normy, stolarz Jan Sikora — 192 proc. normy, stolarz Bernard Mrós — 192 proc. normy indywidualnie. (m.)

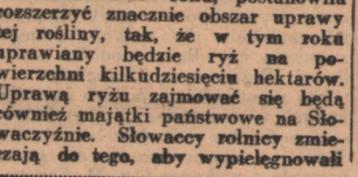
LISA z Czechosłowacji

Uprawa ryżu w Słowacji

Blisko pół miliona ludzi zatrudnia przemysł czechosłowacki

Praga, w czerwcu. W październiku ub. roku rolnicy słowaccy po raz pierwszy zbierali ryż. uprawiany na obszarze 12 ha. „Ludowa spółdzielnia” plantatorów ryżu, która założona została w ub. roku, postanowiła rozszerzyć znacznie obszar uprawy tej rośliny, tak, że w tym roku uprawiany będzie ryż na powierzchni kilkudziesięciu hektarów. Uprawą ryżu zajmować się będą również majątki państwowe na Słowacji. Słowaccy rolnicy zmierzają do tego, aby wypielegnowali

ryż, który w miejscowych warunkach klimatycznych mógł dojrzewać w okresie 70—80 dni. Czechosłowackie ministerstwo rolnictwa przygotowuje wielką akcję nawadniania w południowych okęgach Słowaczyny, gdzie wybudowane mają być nawadniające kanały oraz wiatrolomy. Zarządzenia te mają na celu wytworzenie z czechosłowackiego rezerwatu czechosłowackiego rezerwatu ryżowego. Według danych statystycznych, opublikowanych przez Państwowy Urząd Statystyczny w Pradze, pod koniec kwietnia zatrudniał przemysł czechosłowacki ogółem 1.399.167 pracowników, w tym 412.145 kobiet. Rach pracowników w czechosłowackim przemyśle wykazuje w pierw-



szczych czterech miesiącach bież. roku tylko nieznaczne wahania. W przemyśle czechosłowackim (bez przemysłu żywnościowego) było z końcem kwietnia br. zatrudnionych ogółem 1.281.719 osób, z tego 370.643 kobiet. W przemyśle żywnościowym pracowało pod koniec kwietnia ogółem 117.448 pracowników, w tym 41.602 kobiet.

Raj wielorybów w okolicach polarnych

Statki-przetwórnice przerabiają 50-tonowe okazy w ciągu godziny — Chociaż minęła moda gorsetów, fiszbin nadal cenny — Wieloryby leczą chorych na cukrzycę

Wielorybnictwo dało temat ciekawym powieści, sensacyjnym epopejom filmowym. Wielorybnictwo stworzyło też specjalny typ myśliwca, rozmiłowanego w polowaniach na oceanach, wiecznie żądnego przygód, kończących się nieraz tragiczną śmiercią. Najwspanialszymi wielorybnikami byli od wieków Norwegowie, chociaż notać ki kronikarskie wspominają o Baskach jako o pierwszych łowcach wielorybów w Zatoce Biskajskiej. Baskowie sprzedawali mięso wielorybie w Bayonne, Cliboury i Biarritz. Dziś postęp techniki przystosował te bohaterkie czasy, kiedy polowanie na wieloryba wymagało nieleda odwagi. Wtedy na kruchej łodzi gonili wieloryba, wbiłali w wynurzone zwierzę ręcznie harpuni na linach a

następnie dali się ciągnąć kilka mil po morzu. Dziś wielorybnicy przemierzają na wielkim statku — przetwórnicy — kilka mil od Arktyki do Antarktydy, do wieloryba strzelają z działek harpunicznych, a najnowsze metody połowów uwzględniają użycie lin z przewodem elektrycznym. Zabija elektryczność, a nie człowiek.

Baskowie najstarszymi wielorybnikami

Prawdziwym eldorado wielorybim przed odkryciem łowisk na Antarktydzie były wody północnego Atlantyku. Zapuszczali się na nie już Baskowie,

choć wtedy nie znali jeszcze kompasu. Okres wypraw licznych flotylli holenderskich i angielskich na wody Spicberga nosi miano „wypraw grenlandzkich”. W tym okresie łowiono w fiordach i zatokach, a tłuszcz wytapiano na nadbrzeżnych stacjach wielorybniczych. Nieco później zaczynają się połowy na morzach południowych. Wtedy prym dźwiga Amerykanie. Kiedy w drugiej połowie XIX wieku wielorybnik norweski Sven Foyn wynalazł działko harpuniczne, a w dwa lata po tym inny Norweg zbudował pierwszy statek — przetwórnice oddał rozwój nowoczesnego wielorybnictwa posuwa się milowymi krokami. Nadbrzeżne stacje wielorybnicze zostają skasowane, a po morzach pływają fabryki przerabiające złowione wieloryby na miejscu. Najnowsze statki mogą przerobić w ciągu dnia 30 wielorybów. Przetworzenie zaś tej liczby to sprawa 3 mil. kg tłuszczu. Zachowały się jednak dawne pierwotne sposoby połowów. M. Siedlecki opisuje połowy wielorybów na wodach Farøer „Z wież obserwacyjnych obwieszają się zbliżanie wielorybów. Wyruszają na wodę małe statki, łodzie motorowe i zagłowe i szerokim półkolem otaczają gromadę zwierząt, pedząc je ku brzegowi, bijąc kawałkiem otwóru lub kamieniami i klując dziadami. Oszałe ze strachu i bólu zwierzęta starają się uciec ku brzegom, dostają się na płycizny, z których nie mogą się już cofnąć”.

Nie było większego stworzenia na świecie

Co wiemy o wielorybach? Ogół wie nie wiele. Pojęcie wieloryba kojarzy się z framem leczniczym, który musielimy pić w młodości. Wiemy, że wieloryb jest duży, ale nie wyobrażamy sobie w istocie jego ogromu. Największe okazy wieloryba mają wagę 160.000 ton, czyli równają się wadze



Statek - przetwórnica na wodach Arktyki. Stada upolowanych wielorybów czekają na załadowanie i przełobkę.

25 stoni lub 150 wołów. Uczony Roud podaje, że plewał błękitny — jedna z odmian wieloryba — jest największym stworzeniem, jakie żyło kiedykolwiek na ziemskim globie. Zwierzę to może żyć jedynie w wodzie, na lądzie ginie pod ciężarem swego ciała. Nauka nie ustaliła dotąd, jakim sposobem wieloryb może przebywać na wielkich głębokościach oceanu, nieraz na 1.500 m, gdzie ciśnienie dochodzi do 100 atmosfer. A że zachodzą takie wypadki, potwierdza fakt zaplątania się wieloryba w kabel podmorski u wybrzeży peruwiańskich oraz obecność w żołądku wieloryba głowonogów głębinowych żyjących tylko na dnie mórz. Wieloryb jest ssakiem i jako taki musi odychać powietrzem, jednakże może on przebywać pod wodą znacznie dłużej, aniżeli jakiegokolwiek zwierzę. Uczony Scholander podaje następujące zestawienie czasu zanurzenia różnych ssaków: człowiek 1 minuta, a łowca perel dwie i pół min., gołąb 1 min., kura 3 min., szczer wodny 2 min. 17 sek., królik 3 m, kot 2 m 55 sek., pies 4 min., bóbr 15 min., fok 28 min., wieloryb-plewał błękitny 50 min., wieloryb-dogłęb 2 godziny. Łowcy wielorybów z Nowej Fundlandii podawali, że kaszalot potrafi nurkować cały dzień, wyrzucając się krótko co godzina na kilka minut.

Wieloryb to spiżarnia i apteka

Wieloryb to wielka spiżarnia a zarazem wielka apteka. Jako spiżarnia dostarcza człowiekowi oleju używanego długi czas aż do wynalezienia ropy do oświetlenia, obecnie w przemyśle do wyrobu pokostu i laku, mydła zwykłych i toaletowych, do garbowania skór, do wyrobu linoleum i mas plastycznych, do oświetlenia kopalni, dzięki swoim właściwościom nieeksplozywnym, do wyrobu margaryny itp. Mięso wielorybie znajduje się w sprzedaży jako świeże, solone i wędzone. Jest on źródłem cennych preparatów leczniczych, produkowanych z jego organów jak adrenalina, folikulina, trypsyna i insulina, ratujące życie milionom ludzi cierpiących na cukrzycę. Wieloryby dostarczają także cenną ambra, która obok perel jest najcenniejszym produktem morza, a używana w przemyśle perfumeryjnym. Do czasu wynalezienia stali, wieloryby dostarczały fiszbinu, zrogowaciałej masy niezwykle twardej i odpornej. Fiszbin używany był wtedy do... gorsetów damskich, którymi ścisłaly się kobiety na przeszerzeń od Kamczatki aż po Paryż. Dziś kobiety wzgardziły gorsetami i puszną się swoja linia, a do nielicznych wyrobów używa się stalowych spinek. Dziś wyrabia się z fiszbinu guziki.

Obecnie najobfitszym miejscem połowów wielorybów jest Antarktyda. (P.)

Artysta o wadze 17 kg

Rzeźbiarz i malarz bez rąk i nóg

W r. 1877 urodził się we Francji na wsi żywy kadłub bez rąk i nóg, który dzięki troskliwej opiece rodziców żyje do dziś. Ojciec, liczący 94 lata, nosi go i wozí w wózku na spaceru.

Kaleka ten waży tylko 17 kg i mierzy 58 cm wzrostu, lubi podróżować: w r. 1900 zwiedzał z ojcem wystawę w Paryżu, lubi jeździć koleją i statkiem.

Jest on łagodny, inteligentny, a chcąc ukryć rodzicom nauczył się wyrobić drobne przedmioty z drzewa, które rzeźbi i maluje, trzymając narzędzia pracy w ustach. Posiada on pewien talent artystyczny, gdyż wyrobił jego chętnie nabywają turyści, od wiedzających często tego człowieka o wielkim hartie i silnej woli (ki).

Barbara Świtycz-Widacka

WIECZÓR

Wieczór, jak Indianin, w miękkich mokasynach
 Stąpa po wrzosowych liliowościach mroku...
 Czołga się zaroślem — w zacajonym skoku.
 Sunie mchem zielonym — po wilgnych sprężynach.

Ciemnolicy wieczór — swoje czujne oczy
 Zatapia w gestniejącej mroku tajemnicy.
 By zatoczyć tomhawkiem niby błyskawicą
 Na hasło sygnału — umówionej nocy...

Stąpa wieczór — Indianin... szuka bladej twarzy
 A we mnie rośnie smutek bezbrzeżny i żal.
 Że u duszy wigwamu — nie jest nikt na straży;

Że nie wrosną mimikwą w kształty wodnych alg.
 Że nim zorze błysną — już Indianin wróży
 Triumfalnie potrząśnie krwawy serca skalpi



ŚMIAŁE INOWACJE w zawodzie kominiańskim

Klasa kominiańska w szkole zawodowej — zdawałoby się, że nie różni się wiele od innych klas zawodowych. I nie poświęcalibyśmy jej specjalnej uwagi, gdyby nie była ona pierwszą w Polsce, pierwszą w historii kominiaństwa polskiego i na wskroś postępową. Czyż naprawdę ta garstka uczniów kominiańskich w liczbie 29 i dwóch wykładowców-specjalistów (którzy uzyskali kwalifikacje instruktorów w zawodzie kominiańskim na kursie Pozn. Zakładu Doskonalenia Rzemiosła) ma wprowadzić przewrót w zawodzie?

Nie sprzedajmy jednak faktów. Przypatrzmy się na razie okiem obserwatora-laika wspomnianej klasie kominiańskiej. Otóż odbywa się lekcja matematyki pod kierunkiem p. St. Zielińskiego, instruktora i mistrza kominiańskiego. Jeden z uczniów oblicza szybkość przepływu gazów spalinowych w przewodzie kominowym według danej formułki. Obliczanie idzie dość sprawnie. Widać, że uczniowie rozumieją zasadę i wprawieni są w technice liczenia.

Obserwatorowi-laikowi nasuwa się pytanie: na co to obliczanie przydaje się kominiańszczyźnie? Przywykliśmy przecież do widoku umazanego sadzą człowieka, z miotłą i kułą jako nieodłącznymi przyrządami do czyszczenia kominów. I zdaje się nam, że to już wszystkie potrzebne do pracy kominiańskiej utensylia — dla których właściwego użycia nie trzeba żadnych obliczeń i formułek matematycznych. Tak na szczęście nie jest. W krajach postępowych nie kula i miotła, lecz wskazówki fizyka, chemika, technika i lekarza są podstawą działalności pracy kominiańskiej.

W niektórych województwach kula i miotła — aczkolwiek używane i potrzebne w pracy kominiańskiej — przestają być wyłącznymi narzędziami wykonywania zawodu kominiańskiego. Niezmiernie ważną rolę odgrywają różne przyrządy pomiarowe: ciągiomierze (precyzyjne i sprężynowe), pirometry oraz wykrywacze gazu.

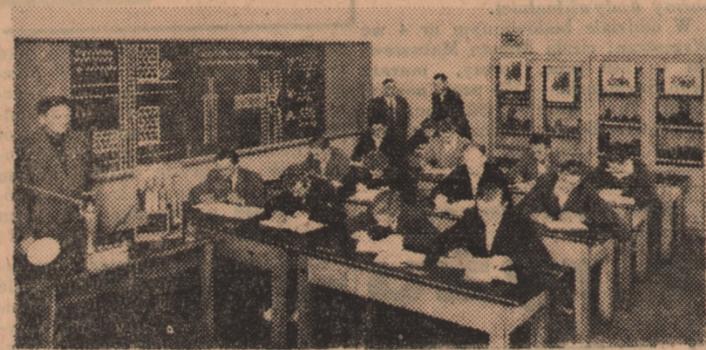
Na następnej lekcji, której asystujemy z zaciekawieniem w klasie kominiańskiej, p. Al. Pieprzyk, drugi wykładowca, demonstruje uczniom działanie wykrywacza gazu „Orsat” — oraz ciągiomierza, za pomocą którego można odczytać siłę ciągu kominowego bez długich obliczeń. I znów cisnie się na usta pytanie: jakie praktyczne zastosowanie mają te przyrządy? Wykładowca, jak gdyby odczytawszy z oczu naszych to pytanie, każe uczniom określić siłę ciągu i objaśniać, że odpowiedni ciąg potrzebny jest dla doprowadzenia odpowiedniej ilości powietrza do paleniska — by materiał opałowy mógł spalać się w palenisku, przepięsowo zbudowanym, bez większych strat ciepłych.

Na przykładzie z własnej praktyki odpowiedział wykładowca, jakie usługi daje pirometry i ciągiomierze przy badaniu temperatury w kominie i wykrywaniu oporu i tarć — a to znów potrzebne jest do zapobiegania zużyciu nadmiernych ilości materiałów opałowych oraz do zapobiegania skutecznego nieszczęściom w postaci rozpadnięcia się kominu czy powstania pożaru.

Zdarzył się niedawno wypadek, że w sanatorium dla płucnochorych w miejscowości położonej w powiecie świebodzińskim, zapaliła się od wysokiej temperatury kominu poduszka na strychu. Miejscowy kominiaarz, nie mający odpowiednich przyrządów, zawiadomił o tym wypadku Cech Kominiaarzy w Poznaniu. Po udaniu się na miejsce naszego wykładowcy i zbadaniu przez niego kominu i paleniska oraz dokonaniu obliczeń i pomiarów, okazało się, że przy wmontowaniu nowego kotła do ogrzewania centralnego wybudowano za mało kanałów odpływowych dla paleniska. Na skutek tego gazy, wytworzone z materiałów opałowych, nie spalały się w kanałach, by służyć celom ogrzewniczym, a spalały się w kominie. Wytwarzała się bardzo wysoka temperatura w kominie. Miliardowe jednostki ciepła ulatywały wraz z dymem przez komin. Według obliczeń fachowców, 70 proc. ciepła marnotrawiło się — a w dodatku stwierdzono, że nowy komin w przeciągu

dwóch miesięcy zniszczył, bo położyła cegiel skruszała na skutek zbyt wysokiej temperatury.

Wady w konstrukcji paleniska wykryto za pomocą ciągiomierza — a wysoką temperaturę u wylotu kominu za pomocą pirometru — już po wyrządzeniu dużych szkód. Równie dobrze można było to zrobić choćby zaraz po wmontowaniu kotła;



Pierwsza w Polsce klasa technologii kominiańskiej (w Poznaniu). Na stole i w szafach nowoczesne narzędzia pracy kominiańskiej.

wówczas byliby się uniknęły dużych strat. Ale to już sprawa kierownictwa budowlanego. Podaliśmy ten przykład tylko na marginesie omawiania praktycznego zastosowania pirometru i ciągiomierza.

A teraz wróćmy do naszej klasy kominiańskiej, która mieści się w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej nr 1 w Poznaniu. Dlaczego właśnie w Poznaniu? Bo tu znalazło się kilku postępowych jednostek z zawodu kominiańskiego, dobiegających ważną rolę gospodarczą i społeczną kominiarza, z których inicjatywy stworzono pierwszą w Polsce klasę technologii kominiańskiej w 1947 r. Program nauki, opracowany przez inicjatorów, zaoprobowało Kuratorium OSP. Program przewiduje 5 lata nauczania, kończący jednak w 1947 r. naukę u mistrzów terminatorzy kominiańscy musieli z konieczności przerobić program skrócony w ciągu jednego roku. Klasę technologii kominiańskiej ukończyli wówczas 19 terminatorów. Wyniki tej nauki można było skontrolować przy egzaminach czeladniczych, których poziom był znacznie wyższy od poprzednich egzaminów oraz w pracy tych nowych czeladników w terenie.

Projektowane 5-letnie nauczanie przyniesie w konsekwencji jeszcze bardziej dodatnie wyniki i postawi — przy odpowiedniej reformie praktycznego nauczania u mistrza — zawód kominiarza na poziomie takim, jakiego wymagają obowiązki zawodowe i społeczne kominiarza oraz postęp nauki i techniki.

Gwarancją tego jest bogaty program nauczania 5-letniego, dobrze przemyślany przez ludzi fachowych, którym na sercu leży podniesienie poziomu zawodu kominiańskiego w całej Polsce.

Program ten obejmuje teorię pracy, rysunki zawodowe, naukę o ciepłe i technikę opalania, arytmetykę i geometrię zastosowaną do kominiaństwa, korespondencję oraz prowadzenie dzienników kontrolnych, stosowanych w zawodzie kominiańskim. Teoria pracy, nauka o ciepłe i technika spalania mają kominiarza wyspecjalizować w zapobieganiu pożarowi oraz na doradcę w sprawach gospodarki ogrzewniczej w domach, w których wykonuje swój zawód. W ten sposób jego praca zawodowa będzie miała, według projektowanego programu nauczania, równocześnie charakter społeczny.

Obok wykładów teoretycznych przewidziane są ćwiczenia na modelach i wzorcach, zastosowanych ściśle do technologii i zawodu kominiańskiego.

Nauka praktyczna u mistrza ma według projektów poznańskich kominiaarzy ulec również reformie. Znaczący należy, że uczniowie kominiańscy, pobierający naukę technologii w opisywanej klasie kominiańskiej w Poznaniu, rekrutują się z terminatorów kominiańskich z całej Wielkopolski. Naukę przedmiotów ogólnozawodowych i ogólnych odbywają oni w miejscowych średnich

szkolach zawodowych. Ze względu na to, że dojazd do Poznania jest z najodleglejszych zakątków Wielkopolski utrudniony, projektuje się stworzenie na razie jeszcze jednej klasy technologii kominiańskiej w Kaliszu czy w Gorzowie.

W stosunku do dotychczasowych wymagań przy egzaminach czeladniczych i mistrzowskich w zawodzie



Pierwsza w Polsce klasa technologii kominiańskiej (w Poznaniu). Na stole i w szafach nowoczesne narzędzia pracy kominiańskiej.

kominiańskim (instrukcje dla tych egzaminów są nowo opracowane przez kominiaarzy poznańskich), w stosunku do braku dotychczas systematycznego szkolenia w tym zawodzie, projekty, prace i doświadczenia postępowych jednostek tego zawodu oraz obecnie już i całego Cechu Kominiaarzy poznańskich — stanowią pewnego rodzaju przewrót w metodach i programach nauczania teoretycznego i praktycznego, w metodach i programach egzaminów czeladniczych i mistrzowskich oraz w określeniu nowych zawodowych

Ziód ofiarę na „Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina”, TBS Warszawa, ul. Tarczyńska 1. Konto P. K. O. I-4253.

i społeczno-gospodarczych kierunków i zadań zawodu kominiańskiego. Jest to tym bardziej rewolucyjna i postępową działalność, że projektodawcy wraz z Cechem Kominiaarzy poznańskich czynią energiczne starania, by ich projekty przyjęte były za ogólnie obowiązujące zasady i przepisy dla zawodu kominiańskiego na terenie całej Polski. Jest nadzieja, że starania te uwiecznione zostaną pomyślnym skutkiem.

Eucja Rem.

Ulepszamy urządzenia techniczne i narzędzia! Wynalazczość rzemieślnicza

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wśród rzemieślników polskich mamy całe zastępy ludzi, którzy są wynalazcami, konstruktorami, racjonalizatorami. Z typem drobnych racjonalizatorów spotykamy się w każdym prawie warsztacie rzemieślniczym. Nie brak i takich, których wynalazki i konstrukcje mają nieposłednie znaczenie dla naszej gospodarki i dla wyrugowania z niej zagranicznych maszyn i narzędzi czy wyrobów, a nawet przedstawiają niemałą wartość dla eksportu naszego.

O tych rzemieślnikach-wynalazcach, konstruktorach i racjonalizatorach powinno być głośniejsze wśród naszego społeczeństwa. A tak się, niestety, najczęściej zdarza, że oprócz ścisłego grona zawodowców, nikt nie wie o ich wynalazkach, o ich twórczym wkładzie w odbudowującą się gospodarkę narodową, o ich pionierskiej pracy na odcinku techniki rzemieślniczej i zmierzaniu do podniesienia poziomu warsztatów.

Postanowiliśmy dlatego problem wynalazczości rzemieślniczej poświęcić nieco więcej miejsca na łamach „Rzemieślnika Polskiego”, skrzętnie notować wszystkie nowe prace konstruktorskie, ulepszenia urządzeń technicznych, narzędzi i sposobów wytwórczości rzemieślniczej.

Z radością powitamy współpracę na tym odcinku naszych Czytelników i prosimy ich o nadsyłanie nam wiadomości o swoich i kolegów wynalazkach czy konstrukcjach i ulepszeniach. Wiadomości mogą być krótkie, z podaniem imienia, nazwiska, zawodu, adresu wynalazcy oraz krótkiego opisu danego narzędzia ulepszonego czy nowej konstrukcji. Mogą być i dokładniejsze opisy wynalazków z podkreśleniem ich znaczenia dla rozwoju danego rzemiosła czy dla gospodarki narodowej. Pożądane są i fotografie.

Dla zapoczątkowania tych naszych notatek o wynalazczości rzemieślniczej podajemy dziś dwa wynalazki. Jednym z nich, to frezarka obiegowa pomysłu i wykonania p. M. Fausty, mistrza ślusarskiego z Piotrkowa Trybunalskiego, który rozległą wiedzę zawodową i doświadczenie warsztatowe zdobył dzięki dużemu nakładowi pracy i zaparcia się siebie — oraz poświęceniu każdej wolnej od zajęć warsztatowych chwili na dokształcanie się i na naukę na kursach wieczornych w szkole Wawelberga w Warszawie. P. Fausty — oprócz wspomnianej frezarki — skonstruował szereg innych maszyn, które na przedostatnich MTP zdobyły złoty medal i zagranicznych nabywców.

Pan E. Kohut z Katowic (firma „Iskrawka-Kohut”) rekonstruuje w swoim małym warsztacie świecę za-

plonowe, używane do silników wzbuchowych i samochodowych. Istotę jego wynalazków stanowi przerobienie zużytej i bezużytecznej świecy nierozkładalnej, w zdolną do użytku świecę rozkładalną, dającą się łatwo czyścić i mającą — przy umiejętnym obchodzeniu się z nią — cztery razy dłuższy okres życia niż świeca zapłonowa nierozkładalna.

Zważywszy na to, że świece zapłonowe dla pokrycia większości naszego zapotrzebowania sprowadza się z zagranicy, należy ocenić wynalazek p. Kohuta jako bardzo doniosły, przysparzający naszej gospodarce narodowej wiele korzyści na odcinku oszczędności dewiz i 4-krotnie mniejszych wydatków na zakup nowych świec zapłonowych.

Zdolność produkcyjna warsztatu p. Kohuta w obecnym etapie jego rozwoju wynosi 400 sztuk świec miesięcznie. Byłoby pożądane, by można było podnieść tę zdolność produkcyjną — zwłaszcza, że cała dotychczasowa produkcja z miejsca znajduje chętnych nabywców.

Podkreślić jeszcze należy, że p. Kohut pracuje nad skonstruowaniem nowej świecy zapłonowej rozkładalnej. (Cz.)

Kto może prowadzić przedsiębiorstwo budowlane?

Na pytania, dotyczące wymienionej w tytule sprawy, odpowiadamy zbiorowo. Do składania podań o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa budowlanych obowiązane są osoby (fizyczne i prawne) wykonyujące następujące rzemiosła: budownictwo, instalatorstwo centralnego ogrzewania, kamieniarsztwo, wiertnictwo studzien, elektro-mechanik dźwigowe, o ile dane przedsiębiorstwo prowadzi roboty wymienione w art. 535 i 534 prawa budowlanego oraz rzemiosła: budowy dróg instalatorstwa elektrycznego, instalatorstwa gazowego i instalatorstwa wodociągowego i kanalizacyjnego, o ile dane przedsiębiorstwo wykonuje budowę, odbudowę lub gruntowną przebudowę urządzeń, należących do zakresu przedsiębiorstwa.

Dla wyjaśnienia podajemy, że art. 535 i 534 prawa budowlanego wymienia następujące roboty, na wykonanie których trzeba uzyskać pozwolenie właściwej władzy budowlanej: wzniesienie nowych budynków, przebudowa, przeróbki i zmiany w budynkach istniejących, przy których są zmieniane, dodawane lub usuwane części nośne lub konstrukcyjne, wykonanie i gruntowne zmiany urządzeń pomocniczych, związanych z budynkami, jak: dźwigi, instalacje centralnego ogrzewania, wodociągowe i kanalizacyjne, ustalenie silników, wykonanie stałych ogrodzeń murowanych od strony ulic itp. (r)

Odpowiedzi Redakcji

Rom. — Kościerzyna. Pracodawca zatrudniający siły młodociane, ma obowiązek żądać od ucznia terminatora czy praktykanta dowodu stwierdzającego, że zapisał się on i uczęszcza do publicznej średniej szkoły zawodowej, względnie zaświadczenia (od nowo przyjętego), że z powodu braku miejsca dany uczeń został na dany rok szkolny zwolniony z obowiązku uczęszczania do szkoły zawodowej.

Mogą być przyjmowani do pracy bez przedstawienia dowodu wykonania obowiązku szkolnego ci młodociani, którzy z przyczyn spowodowanych wojną nie uczęszczali do szkoły powszechnej przez 7 lat. Przywilej dla wspomnianych kategorii młodocianych kończy się z dniem 31. 12. 1951 r.

Blizsze szczegóły dot. wykonania obowiązku szkolnego przez młodocianych i stosunku pracodawców do szkoły patrz: rozporz. Min. Pracy i Op. Społ. z dn. 9. 4. 1949 r. Dz. U. Nr 28.

Świetlice i biblioteki w środowiskach rzemieślniczych

W związku z ujawniającym się coraz bardziej żywiołowo pędem rzemiosła polskiego do nauki i samokształcenia się oraz w związku z wzrastającym tempem akcji szkolenia i doskonalania rzemiosła — wyłania się potrzeba organizowania świetlic i bibliotek, a raczej rozbudowania ich sieci dotychczasowej we wszystkich środowiskach rzemieślniczych miejskich, a nawet i wiejskich. Nowe świetlice korzystają z doświadczenia tych okręgowych związków cechów i organizacji cechowych, które już uruchomiły i prowadzą świetlice i biblioteki.

Niezależnie od tych doświadczeń i ze względu na to, że akcja zakładania świetlic i bibliotek w środowiskach rzemieślniczych w nowym ich stroju organizacyjnym i w nowych warunkach gospodarczo-społecznych jest dość świeża — po-

myślano o przyjęciu z pomocą organizatorów i kierowników świetlic czy bibliotek. Centrum Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie zaprojektowało kurs dla kierowników świetlic rzemieślniczych, którego bogaty program pozwoli słuchaczom zapoznać się gruntownie z wszystkimi aktualnymi zagadnieniami świetlicowymi.

Kurs rozpocznie się we wrześniu i trwać będzie cały miesiąc. Kandydatów na kurs należy zgłaszać do dnia 10 lipca br. (Centrum Doskonalenia Rzemiosła, Szczecin, pl. Kilińskiego 3). Trzeba jednak już teraz pomyśleć o wytypowaniu kandydatów na ten kurs, który niewątpliwie przyczyni się nie tylko do rozbudowania sieci świetlic rzemieślniczych, ale i do ożywienia akcji oświatowej wśród rzemiosła. (R).

Walka z analfabetyzmem — to walka o postęp narodu

Kalendarzyk

Piątek, 10 czerwca 1949 r.
Katolicki: Małgorzaty Kr.
Słowiański: Bogumiła

Słońca		Księżycy	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
4.31	20.46	18.12	2.40

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prężniejszej
i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2
(Pod Arkadami), tel. 24-29.

Z konferencji Woj. Kom. Organizacyjnego Obrońców Pokoju

Wczoraj w sali konferencyjnej WRN odbyło się rozszerzone posiedzenie Woj. Komitetu Organizacyjnego Obrońców Pokoju z udziałem przedstawicieli świata nauki, kultury, oświaty, delegatów inteligencji pracującej, wszystkich organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych, kobiecych, młodzieżowych, oraz działaczy związków zawodowych. Tematem konferencji była m. in. sprawa zjazdu wojewódzkiego delegatów obrońców pokoju, jaki odbędzie się 11 bm. w sali OKZZ.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad podamy w numerze jutrzejszym.

Dzisiaj HENRYK SZTOMPKA gra Chopina

W ramach systematycznej realizacji „Żywego Wydania Dzieł Fryderyka Chopina” usłyszymy dzisiaj, 10 bm. Henryka Sztompkę, najwybitniejszego chopinistę polskiego.

Koncerty Henryka Sztompki należą w Bydgoszczy do wielkich rzadkości. Należy się spodziewać, że publiczność bydgoska skorzysta z wyjątkowej okazji usłyszenia nieśmiertelnej muzyki Chopina w wykonaniu jednego z najlepszych jej interpretatorów.

Koncert odbędzie się w Pom. Domu Sztuki. Początek o godz. 20.

Komunikaty

PAŃSTWOWY ZARZĄD WODNY zawiadamia, że wskutek mających się odbyć regat eliminacyjnych Polska — Szwecja i regat międzyklubowych, wstrzymuje się 12 bm. od godz. 12 do 19 w porcie wewnętrznym (między mostem kolejowym w Łęgowie a śluzą w Brdyjujściu) ruch wszelkich parostatków, motorówek, żaglówek, łodzi i kajaków oraz łodzi wioślarskich nie biorących udziału w regatach wioślarskich. Dozwolony jest jedynie ruch statków pasażerskich utrzymujących łączność komunikacji osobowej na Wiśle między Warszawą a Gdańskiem — Gdynią.

Środa literacka

Akademia ku czci Puszkina

Inny charakter niż zwykle miała ostatnia środa literacka. Mianowicie w związku ze 150 rocznicą urodzin Aleksandra Puszkina przygotowano w oświetlonej przystrojonej sali Pom. Domu Sztuki i wypełnionej po brzegi publicznością uroczysty wieczór poświęcony uczczeniu pamięci tego poety. Akademią tą otworzył uroczystości puszkiniowe na Pomorzu wojewoda Kubecki, podkreślając w swym inauguracyjnym przemówieniu, że pogłębienie znajomości twórczości autora „Oniegina”, ożywionej szczytnymi ideałami postępu, wolności i braterstwa, jeszcze silniej ugruntuje przyjaźń między narodem polskim a rosyjskim.

Z kolejnym wykładem o Puszkynie wygłosił dyr. Dziennisuk. W sposób bardzo przystępny odmalował w ogólnych zarysach na tle ówczesnej epoki obraz jego życia, wypełnionego szamanizmem się w sidiach systemu despotycznego, i uwydatnił wspaniałą rolę jego twórczości, znaczącej się głębokim humanizmem treści i rzetelnym realizmem formy. Literaturę rosyjską dźwignął ten poeta wysoko,

Skarb w piecu kaflowym wprowadził na trop przestępców Szajka waluciarzy przed Sądem

Na początku lutego br. władze bezpieczeństwa przeprowadzając rewizję u Stanisława Adamczyka w Solcu Kujawskim w poszukiwaniu broni, natknęły się przypadkiem na skrytkę w piecu kaflowym, w której znaleziono okazały skarb złożony z 111 dol. USA, 6 dol. kanadyjskich, 130 szylingów ang., 1.300 koron szwedzkich, 25 koron duńskich, 4 złotych 20 marekówek niemieckich, 2 złotych 10 marekówek holenderskich, oraz 11 obrączek. Adamczyk zapytany, skąd posiada w swym piecu tak olbrzymi skarb oświadczył, że cała waluta należy do jego szwagrowa Wacława Beckera i Leona Bielskiego, którzy mieszkają w Gdyni. Po przytrzymaniu obydwoj szwagrowie Adamczyka wydali pozostałych członków dobranej rodziny i tak idąc po nitce do kłębka aresztowano kolejno Chojnackiego Brunona, jego żonę Chojnacką Mariannę, jego siostrę Chojnacką Marię, wreszcie Mundkowskiego Jaa jedynego nie spokrewnionego z pozostałymi. Niestety, najgrubsza ryba niej. Chorowicz z Gliwic wczasy poczuwszy pismo nosem na krótko przed wydanym nakazem aresztowania, zdążył uciec za granicę. W ten sposób wczoraj na ławie oskarżonych SO w Bydgoszczy zasiadło tylko siedmiu członków do-

Nasza ankietą:

Gdzie wolelibyśmy się kąpać?

Bardzo się cieszę, że prasa bydgoska jednocześnie i zgodnie poruszyła taką bolączkę Bydgoszczy, jaką jest brak kąpieliska. Uważam, że byłoby to po prostu wyrzucaniem pieniędzy na tworzenie jakichś sztucznych basenów w takim mieście jak Bydgoszcz, gdzie tyle jest wody! Ze zanieczyszczenia i zagraża tyfusom? A czy nieczystości gazowni, papierni itd. muszą koniecznie „spływać” do Brdy i zanieczyszczać powietrze? Czy nie ma na to innego wyjścia? Nie wiem, jestem kobietą i nie znam się na takich technicznych sprawach, ale zastanawiam się nad jednym: dokąd idą nieczystości gazowni i innych instytucji w miastach, gdzie nie ma rzeki, ani kanału? Czy stworzenie jakichś innych dróg odchodowych w naszym mieście przy jednoczesnym stworzeniu kąpieliska nad brzegiem Brdy nie byłoby tańsze od tworzenia dróg odchodowych i pływalni? Jako miejsce pod przyszłe kąpielisko proponuję koło młynów.

WŁADYSŁAWA KOPEC

Przed mistrzostwami strzeleckimi „SP”

W dniach od 12 do 15 bm. odbędą się w Bydgoszczy II ogólnopolskie zawody strzeleckie o mistrzostwo „SP”. Przygotowania do zawodów trwały niemal w ciągu całego roku pracy hufców „SP”.

Eliminacje odbywały się kolejno na wszystkich szczeblach organiza-

cyj, w wyniku których najlepsze zespoły złożone z pięciu zawodników odbyły strzelania na zawodach wojewódzkich w maju br. Na podstawie tego egzaminu ustalono reprezentacje poszczególnych województw, które spotkają się w szlachetnej rywalizacji o mistrzostwo ogólnopolskie „SP” na strzelnicy bydgoskiej — Jachcie.

Ostatnie wyniki z poszczególnych eliminacji pozwalają stwierdzić, że w porównaniu z rokiem ub. nastąpił wielki wzrost poziomu wyszkolenia strzeleckiego hufców „SP”. Regulamin zawodów przewiduje trzy strzelania: pierwsze strzelanie dokładne z karabinu do tarczy na odległość 100 m, drugie strzelanie bojowe do figury na 100 m, w którym punktowana będzie celność strzałów i szybkość z jaką strzały będą oddawane oraz trzecie strzelanie z KBS na 50 m.

Na uroczyste otwarcie zawodów w dniu 12 bm. o godz. 10 na strzelnicy Jachcie, zaprasza społeczeństwo bydgoskie Komenda Wojewódzka PO „Służba Polsce”, Bydgoszcz.

Dalsze ofiary

Na uporządkowanie grobu po zamordowanych przez Niemców żołnierzy bydgoskiej Obrony Narodowej pod Sochaczewem, gdzie spoczywa także nasz b. współpracownik Franciszek Kowalczyk, oraz na umocnienie wdowom i sierotom po zamordowanych odwiezienia miejsca Ich stracenia i wiecznego spoczynku wplacił p. St. Cylkorski zł. 2000 i wywaza p. Fr. Gordona i St. Sauera do dalszego kontynuowania łańcucha.

Marian Piątkiewicz

branej rodziny, oskarżonych o zawadę handel obcymi walutami, w okresie od jesieni 1945 do marca 1948 roku.

Z toku rozprawy wynika, że Becker i Bielski w r. 1945 pracowali w kawiarni „Continental” w Gdyni jako kelnerzy względnie szatniarze, Mundkowski Jan pracował tam jako muzyk, a Chojnacka Maria — jako sprzątaczką. Ponieważ w r. 1945 i na początku 1946 r. „Continental” był jedynym w Gdyni nocnym lokalem, do którego uczęszczali cudzoziemcy u wszystkich czterech oskarżonych zebrały się z biegiem czasu ze skromnych napiwków dosyć okazałe sumy waluty obcej, które oskarżeni przechowywali pierwotnie u siebie, a następnie, po przeprowadzonej w ich mieszkaniu rewizji, przekazali krewnemu swemu Adamczykowi w Solcu Kujawskim. Mniej więcej od połowy 1946 r. dobrana paczka rozpadła się i każdy z nich pracował na własną rękę w szeregu kawiarni, restauracji i cukierni gdylskich i gdańskich, i jedyną nitką łączącą ich w dalszym ciągu pozostało zamijowanie do ciuła obcej waluty.

W ten sposób skarb w piecu Adamczyka został stopniowo uzupełniony, aż do rozmiarów jakie zastała rewizja w lutym br. a jednocześnie łatwiej zdobywane waluty skłoniło oskarżonych do poszukiwania odpowiedniego źródła zbytu. Jakoż wkrótce Marianna Chojnacka spotkała na rynku w Gdyni swego znajomego z Mińska

Mazowieckiego Chorowicza, który jako „spec” od tych spraw podjął się skupu od oskarżonych wszelkiej zdobywanej przez nich waluty. Wkrótce „rodzinne przedsiębiorstwo” zaczęło sprawnie działać: Becker dawał pieniądze Mundkowskiemu na skup waluty wśród gości lokalów, uzyskaną walutę z kolei powierzał Mariannie Chojnackiej, która trzymała ją do czasu przyjazdu z Gliwic Chorowicza, po czym odwoziła je w paczkach wraz z Chorowiczem do szeregu miast śląskich.

Dzięki czujności władz bezpieczeństwa, które w lutym br. przypadkowo odkryły skarb walutowy w piecu Adamczyka, cała afera wyszła na jaw i wszyscy wspólnie zasiadli na ławie oskarżonych.

W wyniku rozprawy osk. Mundkowski Jan skazany został na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, 80.000 zł grzywny i 13.000 zł opłat za postępowanie sądowe, Chojnacka Marianna — rok więzienia, 30.000 zł grzywny i 5.000 zł kosztów postępowania sądowego, Chojnacki Brunon — 4 mies. aresztu, Bielski Leon — 3 lata więzienia, 80 tys. zł grzywny i 13.000 zł kosztów postępowania, Chojnacka Maria — 2 lata więzienia, 50.000 zł grzywny i 8.000 zł kosztów postępowania, Becker Wacław — 3 i pół roku więzienia, 100.000 zł grzywny i 15.000 zł kosztów postępowania oraz Adamczyk Stanisław — 2 i pół roku więzienia, 50.000 zł grzywny i 10.000 zł kosztów postępowania sądowego. (z).

„Dni morza” okresem nasilonej propagandy idei marynistycznej

Z okazji zbliżających się „dni morza” odbyło się w lokalu zarządu woj. Ligi Morskiej zebranie komitetu wykonawczego organizowanych uroczystości „dni morza”. Na wstępie prezes LM — Janicki zapoznał zebranych krótko z przebiegiem dotychczasowych prac komitetu, po czym poszczególne sekcje złożyły sprawozdania z dokonanych już przygotowań.

Ze sprawozdania sekcji organizacyjnej wynika, że komitety obchodu „dni morza” powstały już w miastach wydziałowych naszego województwa, zaś w pozostałych miejscowościach są w stadium organizacji. Zarząd Dróg Wodnych w ramach działalności sekcji sportowej zorganizuje w

dnia 29 bm. regaty wioślarskie o mistrzostwo Bydgoszczy z udziałem osad z Torunia i Gopla. Sekcja propagandowa do której weszły redakcje trzech dzienników bydgoskich, Film Polski i Polskie Radio zapewni szybkie informowanie naszego społeczeństwa o wszystkich imprezach, które się odbędą w ramach „dni morza”, a ponadto zajmie się w tym okresie rozpowszechnieniem idei marynistycznej.

W dniu 9 bm. w lokalu MRN odbędzie się posiedzenie miejskiego kom. wykonawczego uroczystości „dni morza”, który zajmie się organizacją obchodu w Bydgoszczy. (z)

W ub. czwartek odbyło się w sali Miejskiej Rady Narodowej posiedzenie organizacyjne Miejskiego Komitetu Wykonawczego „dni morza”. W skład tego komitetu weszli przedstawiciele władzy, partii, instytucji społecznych i samorządowych. (zd).

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 10 bm. premiera „Wyspy pokoju” E. Pietrowa.

KINA Pomorzanie: Kulisy ringu Polonia: Stracony week-end. Wolność: Cztery serca. Orzeł: Zbieg z Dartmoor. Gryf: Dzwonnik z Notre Dame. Bałtyk: Wyspa skarbów. Bagatela: Kulisy ringu.

Początek seansów: Pomorzanie i Gryf godz. 16,30 18,30 i 21 Polonia i Orzeł: godz. 16, 18 i 20,30. Wolność: godz. 17, 19 i 21. Bałtyk: godz. 16, 18 i 20. Bagatela: godz. 21,45.

DYŻURY APTEK: Do 11 bm. pełnia dyżur: Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46; Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

PORADNIA PRZECIWKALKO. HOŁOWA przy Centr. Ośrodka Zdrowia Gimnazjalna 11, czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19 dla mężczyzn od godz. 19—20 dla kobiet. Porady i leczenie bezpłatnie.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 26-18. Pogot. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postępowanie takśwek 36-55. Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.



Sobota, 11 czerwca 1949 r.
5.10 Progr. og.-polski. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 Progr. og.-polski. 9.15 Progr. lokalny dnia. 9.20 Wiad. miejsc. 9.25 Przerwa. 11.57 Progr. og.-polski. 13.30 Muzyka. 13.35 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli „Ruch jednostajny po kole” opr. H. Moese. 15.00 Przegl. prasy. pom. 15.05 Rezerwa. 15.15 Ośrodki maszynowe — reportaż J. Chybowski. 15.25 Progr. og.-polski. 16.20 Miesiąc kulturalny. 16.40 Tworzymy doskonałe gatunki drzew — pog. w opr. A. Michalskiego. 16.50 Felieton Al. Dziennistuka. 17.00 Progr. og.-polski. 19.15 Koncert popularny: orkiestra pod dyr. A. Rezierra, Lidia Skowron — sopran. 20.00 Progr. og.-polski. 22.45 Pieśni Piotra Czajkowskiego — pty. 23.00 Progr. og.-polski.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

ZEBRANIE MIESIĘCZNE Zw. Zaw. Sportowców RP — Sekcja Autoromblistów w Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, 11 bm. o godz. 19 w lokalu Związku przy ul. Śniadeckich 8. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.



ZKK POZNAŃ — BRDA 4:2 (1:1)
Gra przy stałej przewadze gości. Sprawozdanie szczegółowe z przebiegu meczu podamy jutro.

DOBRA PROPAGANDA PLYWACTWA

Pomorski Okr. Zw. Pływacki od dłuższego już czasu prowadzi cichą choć systematyczną i dającą jak najlepsze wyniki propagandę pływactwa. Już w ub. sezonie przeprowadził — oprócz poważnych zawodów sportowych — akcję propagandy pływactwa na prowincji, szereg kursów pływackich i prowadził akcję nauki pływania, nastawioną na szerzenie tego pięknego i pożytecznego sportu wśród szerokich mas. Również i w tym sezonie nie odchodził od swego szczytnego programu. I tak na arcyciekawe spotkanie pływackie Szczecin — Bydgoszcz które odbędzie się w nadch. niedzielę 12 bm. o godz. 11 na pływalni miejskiej, sprowadza na swój koszt młodzież z Koronowa, Fordonu, Solca i Łabiszyna. Spotka się ona z młodzieżą bydgoską. Taka opieka nad narybkiem pływackim zasługuje na pochwałę i uznanie.

CIEKAWY MECZ BOKSERSKI

W sobotę 11 bm. odbędzie się o g. 19 na stadionie Gwardii ciekawy mecz bokserski między zespołami Budowlanych (Toruń) i Budowla-

nych Bydgoszcz. Podczas tego meczu zobaczymy w barwach zespołu bydgoskiego Kujawę w w. piórkowej, boksera, który ostatnio zdobył wiele na Dolnym Śląsku, Lisa oraz utalentowanego Boettchera. W barwach zespołu toruńskiego wystąpią m. in. dwaj wicemistrzowie okręgu juniorów — Stempniowski i Szule oraz wicemistrz okręgu Stocki.

7 BIEGÓW ELIMINACYJNYCH — WIELKI BIEG ÓSEMEK NA RE- GATACH W DNIU 12 bm.

Pierwsze tegoroczne wielkie regaty wioślarskie ze względu na ilość uczestniczących w nich żalóg i zawodników oraz ze względu na swą ważność, jako sprawdzianu formy naszych reprezentantów przed meczem ze Szwecją, stają się imprezą, która budzi olbrzymie zainteresowanie w całym kraju. W dniu 12 bm. będą na torze w Brdyjujściu startować żalogi z wszystkich ośrodków Polski. Arcyciekawie zapowiada się bieg ósemk, w którym wezmą tym razem udział aż cztery żalogi. Ogółem odbędą się 23 biegi, w tym 7 eliminacyjnych przed międzypaństwowym spikaniem Polska — Szwecja. I tak eliminacje odbędą się w jedynekach, czwórkach, dwójkach bez sternika, dwójkach ze sternikiem, dwójkach podwójnych, czwórkach i ósemkach. W niedzielę, 13 bm. startuje 75 żalóg z 322 zawodnikami,

Z przemówienia min. Szyra na Kongresie Zw. Zaw.

Walka o jakość

musi przynieść masom pracującym lepszy i tańszy towar

Na II/VIII Kongresie Zw. Zawodowych wygłosił przemówienie min. Szyr. Poniżej zamieszczamy streszczenie tego przemówienia:

Mówca stwierdza na wstępie, że nie wszystko to, co klasa robotnicza osiągnęła w okresie 4 lat po wyzwoleniu i zbudowaniu władzy ludowej dotarło w tej samej formie, w jakiej było obliczone, do robotników. Stały temu na przeszkodzie siły wroga klasowego, działającego w kraju, jak również elementy biurokracji, słabości i nieudolności organizacyjnej.

Sprawa ustawodawstwa pracy wymaga w planie 6-letnim prawidłowego rozwiązania. Takie zagadnienia jak urlopy, czas pracy, przyjęcie i zwalnianie z pracy, spory między dyrekcją a pracownikami, sposób ustalania norm technicznych, regulaminy wewnętrzne przedsiębiorstw — wszystko to i wiele innych tego typu spraw wymaga ustawowego ujęcia i opracowania. Należy doprowadzić do tego, by ustawodawstwo pracy w Polsce odpowiadało warunkom społecznym okresu budowy socjalizmu.

Mówca zwraca szczególną uwagę na sprawę urlopów, która wymaga nie tylko ustawowego opracowania, ale i rozszerzenia w przyszłości praw robotników fizycznych w zakresie płatnego urlopu. Wiąże się to ściśle z problemem walki o dyscyplinę pracy i likwidację nieusprawiedliwionych opuszczeń dniówek i godzin pracy, walki z symulacją, powodującą marnotrawstwo czasu roboczego.

Oszczędności, uzyskane dzięki rosnącej dyscyplinie pracy można będzie obrócić na dodatkowe dni płatnego urlopu.

W warunkach naszego ustroju wzrost produkcji łączy się ściśle z poprawą warunków pracy, wzrost stopy życiowej ze wzrostem wydajności pracy, walka o dyscyplinę pracy z walką o prawidłowe podejście do zagadnień warunków pracy, przede wszystkim jej bezpieczeństwa i higieny. Inicjatywa związków zawodowych w zakresie planowania poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy została przez nas podjęta. Formularze planowania na rok 1950 przewidują odrębny rozdział, poświęcony cyfrowi planu w tym zakresie każdego przedsiębior-

stwa. Plan ten opracują dyrekcje zakładów w oparciu o wnioski społecznych inspektorów bezpieczeństwa i higieny pracy i rad zakładowych, wykonanie planu będzie również przez te czynniki kontrolowane.

Przed wojną kapitaliści — mówił dalej min. Szyr — walczyli o eksploatację człowieka przy pomocy maszyny. W naszym ustroju podmiotem działania jest człowiek. To on eksploatuje maszynę, to on wydobywa z niej maksimum wydajności. Dlatego nie ma dla nas norm nieprzekraczalnych, dlatego walczyliśmy o pełne wykorzystanie techniki. Robotnik winien dbać o przedłużenie życia maszyny, o to, aby uniknąć przedwczesnych remontów, o to, aby maszyna pracowała szybciej, sprawniej i taniej. Maszyny w naszym ustroju są przedmiotem troski i przywiązania robotnika. Maszyny muszą dla socjalizmu pracować dłużej i wydajniej.

Przechodząc do sprawy zaopatrzenia świata pracy, mówca stwierdza, że zarówno pod względem ilości artykułów a szczególnie pod względem jakości, jesteśmy jeszcze dość daleko od tego, co nam potrzeba. Walka o jakość musi ogarnąć cały kraj i przynieść masom pracującym w wyniku lepszy i tym samym tańszy towar. Mówca zwraca szczególną uwagę na jakość wyrobów odzieżowych, skóranych oraz wyrobów przemysłu tytoniowego. Sytuacja na rynku mięsnym wbrew przewidywaniom i praktyce dotychczasowej, która wykazuje dno podaży w miesiącach letnich, uległa w ostatnich miesiącach znacznej poprawie, przy czym trzeba mieć na uwadze, że rezultaty kontraktacji z przyczyn związanych z cyklem hodowlanym mogą się ujawnić w pełni dopiero w czwartym kwartale br. i na wiosnę 1950 r.

W dziedzinie obrotu warzywami i owocami potrafimy już w tym sezonie planowo zaopatrzyć rynek co najmniej w 50 proc. zapotrzebowania. Jest to jednak za mało i trzeba będzie szybko nadrobić opóźnienie w rozwoju tej gałęzi handlu społecznego.

W dziedzinie restauracji i jadalni również nie potrafiliśmy jeszcze do dnia dzisiejszego zbudować potężnej bazy społecznej gospodarki. Zlikwidowaliśmy stołówki, ale nie utworzyliśmy wzajemnie masowej sieci tanich jadalni. Dlatego musimy zmobilizować siły na tym odcinku i co miesiąc bardziej rozszerzać sieć popularnych, tanich, społecznych zakładów gastronomicznych.

Organizacja wojewódzkich komisji planowania gospodarczego umożliwi i przyspieszy rozwój produkcji artykułów szerokiego spożycia w ramach drobnego przemysłu, spółdzielczości pracy, rzemiosła i chałupnictwa. Dla likwidacji dotkliwych

braków w zakresie zaopatrzenia w takie artykuły jak zabawki, pomoce szkolne, sprzęt sportowy, urządzenia dla gospodarstwa domowego itp. można wykorzystać olbrzymie, ukryte rezerwy produkcyjne, tkwiące w drobnej produkcji i zaniedbane przez centralne ogniwa planowania.

Jeśli zdołamy uruchomić i zorganizować te olbrzymie niewykorzystane w pełni siły produkcyjne, potrafimy w zakresie artykułów szerokiego spożycia pójść dalej niż wytyczne 6-letniego planu dziś przewidują.

Naszym zadaniem — kończy min. Szyr — jest i będzie poświęcić więcej uwagi planom terenowym, codziennym potrzebom budownictwa mieszkaniowego, remontów, kanalizacji, wodociągów itp. W ten sposób osiągnię się równomierność na wszystkich odcinkach, by z równą energią maszerować naprzód w walce o zbudowanie fundamentów socjalizmu, o realizację wszystkich zadań, które w sposób jasny i wyraźny są dziś stawiane przez masy pracujące Polski.

KASE - Zryw (Gd) 43:40

GDANSK. W międzynarodowym spotkaniu koszykówki męskiej węgierska drużyna „Kase” pokonała gdański „Zryw” 43:40 (15:18).

Rozgrywki piłkarskie za Olzę

CIESZYN. Największym wydarzeniem sportowym stał się na Czeskim Śląsku za Olzę mistrzowski mecz piłkarski między dwoma najsilniejszymi zespołami II klasy cieszyńskiej „Polonią” z Karwiny i „Motorem” z Orłowej. Drużyna polska okazała się zespołem zdecydowanie lepszym i mecz wygrała zasluzenie w stosunku 3:1 (1:0). Sędziował bardzo dobrze Malik.

W Górnej Suchej odbyło się spotkanie między dwoma drużynami polskimi, miejscową „Lechią” i trzyniecką „Siłą”, która jest leaderem III klasy cieszyńskiej. Wygrała niespodziewanie, dzięki większej bojowości drużyna „Lechii” 4:1 (3:1).

W Boguminie polska drużyna „Beskidu” z Jabłonkowa zwyciężyła prowadzącą w tabeli 4 klasy cieszyńskiej miejscową „Victorię” w stosunku 4:2 (2:2). „Gron” (Bystrzyca) rozprawił się gładko z „Sokołem” (Chojnik) wygrywając 5:0 (3:0).

Po ostatnich rozgrywkach mistrzowskich, polskie drużyny piłkarskie na Czeskim Śląsku Cieszyńskim zajmują we wszystkich klasach mistrzowskich pierwsze miejsca. W klasie II „Polonia” (Karwina), w III klasie „Siła” (Trzyniec), mimo przegranej w I i IV klasie „Gron” (Bystrzyca).

PZPN przegrywa z Bratysława 0:1

RADOM. Sparringowe spotkanie reprezentacji PZPN z reprezentacją Bratysławy nie napawa optymizmem przed meczem z Danią. Czesi wygrali 1:0 (1:0), lecz wynik nie odpowiadał przebiegowi gry, gdyż Bratysława zasłużyła na odniesienie wyższego cyfrowo sukcesu. Małe boisko nie pozwoliło obu stronom na rozwinięcie gry, niemniej egzamin kadry reprezentacyjnej nie wypadł zadowalająco. Dobrze wyszkoleni technicznie Czesi odkryli wszystkie braki zespołu polskiego. Oprócz kondycji Polacy nie zaprezentowali zadowalających umiejętności piłkarskich, wykazując brak techniki, szybkości i gry taktycznej.

PZPN grał w składzie: Rybicki, Gędek, Barwiński, Jabłoński I, Parpan, Brzozowski, Baran, Gracz, Kikut, Muskała, Mamoń. Po przerwie miejsce Rybickiego zajął Borucz a Barwińskiego — Janduda. W pomocy zamiast Parpana grał na środku Brzozowski, a na lewej pomocy Suszczyk. W ataku Kohuta zmienił Spodzieja.

Hansenne bije Reiffa

PARYŻ. W czasie zawodów lekkoatletycznych w Paryżu średniostansowiec francuski Hansenne pokonał w biegu na 1.500 m znanego biegacza belgijskiego Reiffa, uzyskując doskonały czas 3:47,4.

Wynikiem tym Hansenne poprawił nie tylko o 0,6 sek. rekord Francji, ale wpisał się także na listę 10 najlepszych średniostansowców światowych, wśród których zajmuje 7 miejsce. Również Reiff, który uzyskał czas 3:58,2, poprawił o 0,2 sek. własny rekord Belgii.

Z ciekawszych wyników, jakie padły poza tym na tych zawodach, wymienić należy: 5.000 m — Pujazon (Francja) — 8:55,8, 110 m p. pł. Marie (Francja) — 14,9 sek. oraz rzut dyskiem — Bazennerye (Francja) — 44,66 m.

Ligowa drużyna ZTK Gniezno w Bydgoszczy

W niedzielę, 12 bm. o godz. 17 na stadionie miejskim odbędzie się mecz o mistrzostwo ligi szczyptorniaka między ZTK Gniezno a Związkowcem-Zjednoczenie. Chcąc utrzymać się w lidze gospodarze mecz ten muszą rozstrzygnąć na swoją korzyść i dlatego wystąpią oni w najlepszym składzie. Przy tak wielkiej sławie mecz budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Sukcesy strajkujących we Włoszech

Wiadomości napływające z ostatnich Włoch świadczą, iż robotnicy rolni, którzy strajkują od 20 dni zaczynają odnosić poważne sukcesy. Wobec nieugiętej postawy 2 milionów robotników rolnych, walczących o swe prawa, pracodawcy coraz częściej idą na ustępstwa. W kilku olbrzymich latyfundiach prowincji rzymskiej zostało osiągnięte porozumienie między administracją majątkową a strajkującymi. W szczególności administracja zobowiązała się nie zatrudniać lamistralków. Poważny sukces odniósł strajk robotniczy, zatrudnionych przy uprawie ryżu.

Z GDYNI i okolicy OGŁOSZENIA

do
ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO
przyjmuje się w naszym Oddziale
w Gdyni, ul. Abrahama 49, tel. 40-82

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI SOBOTA, 11 CZERWCA 1949 r.

5.10 Sygnał czasu i pobudka młodz. 5.15 Wiad. poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik por. 6.15 Muzyka rozrywk. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muz. rozrywk. 6.55 Progr. dnia. 7.00 Wiad. dziennika porannego. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Wiad. por. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.14 d. c. muz. rozrywk. 8.35 Wszechnica radiowa. 8.55 Daleko od Moskwy — powieść W. Ażajewa. 9.15 Progr. lokalny dnia. 9.20 Wiad. miejsc. 9.25 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.02 Wiad. południowe 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Na swojską nutę. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Felieton. 14.15 Utwory kompozytorów rosyjskich. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli „Ruch jednostajny po kole”. 15.00 Przegl. prasy „pom. 15.05

Rezerwa. 15.15 Ośrodki maszynowe — reportaż J. Chybowskiego. 15.25 Informacje ogólnopolskie. 15.30 Uczennica I klasy — aud. dla dzieci. 16.00 Lafo ZMP-owców — rozmowa z młodzieżą. 16.15 Muzyka. 16.20 Przegląd kulturalny. 16.40 Tworzymy doskonałe gatunki drzew. 16.50 Felieton A. Dziennisiuka. 17.00 Dziennik popołudn. 17.15 Przy sobocie po robocie. 18.15 Wieczór Mickiewiczowski. 18.40 Pieśni. 19.00 Dziennik popołudn. 19.15 Koncert popularny: ork. P. R. pod dyr. A. Rezlera, L. Skowron — sopran. 20.00 Wieczór poezji Byrona. 20.20 Koncert rozrywkowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Teatr Eterek. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Pieśni Piotra Czajkowskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Progr. na dzień następn. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Okregowa Mleczarnia Spółdzielcza w Nowym Stawie pow. Malbork

zatrudni natychmiast:
1 serowara
1 maślarka
1 pomocnika serowara
Wynagrodzenie miesięczne wg tabeli siatki plac, mieszkanie zapewnione. 1844

Samodzielnych księgowych - bilansistów

opłacanych miesięcznie wg Układu Zbiorowego poszukuje Techniczna Obsługa Rolnicza. Zatrudnimy również bilansistów i maszynistów w godzinach popołudniowych na specjalnych warunkach (umowa). Zgłoszenia osobiste Bydgoszcz, Dworcowa 67 Oddział Personalny. (1837)

SPRZEDAŻ

Nieruchomość
i 5 mórg sprzedam. Adres wskazuje IKP Bydgoszcz. (6564)

Inroligatorskie
maszyny nowej produkcji sprzedam tanio. Likwidator Krauze, Łódź, Sienkiewicza 20. (1856)

Motocykl
125 okazjanie sprzedam. Kurier, Bydgoszcz, Dworcowa 98. (6562)

WOLNE POSADY

Chłopiec silny potrzebny od rana Bydgoszcz, 3-go Wrzesnia 9 (6565)

Cukiernik dobra sifa fachowa potrzebny natychmiast. Spółdzielnia Pracy Piekarsko - Cukiernicza, Koszalin, Bracka 3. (1854)

PRACY POSZUKUJĄ

Przyjmę poważne przedstawicielstwo firm wytwórczo handlowych bez różnicy branży na województwa północne. Szczerbiński Kazimierz Grudziądz, skrytka pocztowa 11. (1855)

UNIWAŻNIENIA

Unieważniam zagubioną kartę ziemiełniczą nr 91 wystawioną przez Starostwo Powiat. — Szubin. Mencil Wif. Kcynia. (6563)

SZTANDARY chorągwie paramenta kościelne

wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma 1790

JOZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, Garbary 20
TELEFON 39-05
Telefon prywat. 501-66

Dojazd tramwajem z Dworca Głównego do Śl. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar.
LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ

WELNĘ OWCZĄ — kupuje i wymienia na włóczki

Bydgoska Przędzalnia Bydgoszcz
Aleje 1 Maja 67, tel. 13-52 od godz. 8-15, w sobotę od godz. 8-13.

PRZETARG

Zakłady Chemiczne „Persil” w Bydgoszczy sprzedadzą w drodze przetargu:

- Samochód osobowy „Steyer”, typ 50 4 osobowy z ogumieniem.
- Samochód ciężarowy „Phänomen” 1,5 tonowy, na chodzie, z ogumieniem.

Wozy oglądać można codziennie w godzinach służbowych w fabryce przy ul. Kraszewskiego 20 (1859)

Oferły należy składać do dnia 1. 7. 1949 r. na adres: Zakłady Chemiczne „Persil”, Bydgoszcz, ul. Kraszewskiego 20.

HUMOR



Rysunek bez podpisu

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY
ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42.
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29
Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33.41 I 33.42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.